Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 5500 Mk
Z odnoszeniem do domu 6500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 7000 Mk.
Zagranicą 14000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 250 Mk.

CENA 250 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz ... lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 m.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 9
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 51 (7387). Niedziela, dnia 4 Marca 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Nasze granice mają być zdecydowane w przyszłym tygodniu.

BERLIN. W związku z wczorajszemi obradami Rady Ambasadorów, „Voss. Ztg." przynosi informacje z Paryża, pochodzące rzekomo z kół oficjalnych. Utrzymuje ona, że w kołach tych uważają rzekomo, iż sprawa granic wschodnich Polski komplikuje się przez to, że Rosja musi w tej sprawie wchodzić w rachubę. Mocarstwa sprzymierzone dążą do znalezienia formuły, która umożliwiłaby rozstrzygnięcie sprawy bez uznawania Rosji. Zadanie jest trudne, lecz należy oczekiwać, że rozwiązanie będzie możliwe. „Journal des Debats" wyraża ubolewanie, że Rada Ambasadorów nie uznała po prostu traktatu ryskiego, nie wymieniając przytem Rosji.

PARYŻ 3. Według informacji, zasiągniętych przez Agencję Havasa, konferencja ambasadorów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła powierzyć międzysojuszniczej radzie wojskowej w Wersalu, pod przewodnictwem marszałka Focha przygotowanie i przedstawianie na następnem posiedzeniu Rady Ambasadorów, mającem się odbyć w przyszłym tygodniu, sprawozdania w sprawie wschodnich granic Polski.

Polska, jak wiadomo, skierowała do Rady ambasadorów notę, w której prosi, aby mocarstwa sprzymierzone, w celu skonsolidowania pokoju na Wschodzie Europy, oficjalnie uznały wschodnie granice Polski takie, jakie zostały ustalone od strony Rosji przez traktat ryski, a od strony Litwy przez Ligę Narodów, biorąc pod uwagę zastrzeżenia, jakie podniósł w sprawie tej granicy rząd polski. Z chwilą obecną, zdaje się, granica, ustalona traktatem ryskim, zostanie usankcjonowana. Co się tyczy Małopolski Wschodniej, to należy się spodziewać, że będzie ona przyznana Polsce, z zastrzeżeniem zaprowadzenia w Małopolsce Wschodniej specjalnego ustroju autonomicznego, zgodnie z propozycjami samej Polski.

Z Senatu.

WARSZAWA 2. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu postanowiono umniejszyć djety marszałka z 6-krotnych djet poselskich na 4-krotne. Nadto komisja regulaminowa przejrzy jeszcze raz regulamin Senatu i uzgodni go z regulaminem Sejmu.

Ustawę o Trybunale Stanu referował sen. Baliński. Proponowane są pewne zmiany, wśród nich ta, aby na wejście w skład Trybunału potrzebny był cenzus kwalifikacyjny wykształcenia. Połowa członków winna mieć wyższe wykształcenie prawnicze.

Senat uchwalił zapowiedzenie Sejmowi wprowadzenie owych zmian w projekcie ustawy.

Następnie referował sen. Kasznica sprawę wydania sen. Stanisława Nowaka sądom za obrazę dokonaną w druku. Komisja prawnicza senacka uchwaliła wydać sen. Nowaka, jednakże dziś. podczas głosowania na plenum, za wydaniem oświadczyły się tylko grupy Zw. Lud. i Dubadecji, zaś przeciw głosowali: Chadecja, Piastowcy i cała lewica. W ten sposób wbrew uchwale komisji sen. Nowak nie został wydany sądom.

W chwili obecnej (godz. 1.30) na porządku dziennym punkt 5-ty dyskusja nad interpelacją sen. Adama i innych nacjonalistów w sprawie zarządzeń p. ministra skarbu w dziedzinie monetarnej. Wielką mowę, mającą pognębić min. Grabskiego, wygłasza nacjonalista p. Feintuch Szarski.

Kredyty na walkę z drożyzną.

WARSZAWA 3. Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną domaga się od rządu:

40 miljardów na zakup żyta i mąki dla miast i kooperatyw;

90 miljardów na kredyt gotówkowy dla miast.

Z kredytu tego korzystać będą tylko kooperatywy typu ogólno-państwowego.

Szmugiel przez Gdańsk.

WARSZAWA 3. Komisja lotna, która badała stosunki na pograniczu, stwierdziła, że przez Gdańsk wyszmuglowano 6.000 wagonów zboża.

Hindenburg wzywa do wojny.

BERLIN 3. Obraduje tu niemiecka partja narodowa. Na ostatniem posiedzeniu hr. Westarp wygłosił długie przemówienie. Dowodził, że z Francją będzie można rokować dopiero po wypędzeniu jej siłą nietylko z Zagłębia Ruhry, lecz także i z Nadrenji. Tego samego dnia odbyło się w Hannowerze uroczyste zgromadzenie krajowego związku, na którem przemawiał Marcin Spahn, syn znanego przywódcy partji centrum. Spahn oświadczył dosłownie, że wszyscy

germanowie od źródeł aż do ujścia Renu pochwycą za broń przeciwko Francji. Jak wiadomo źródło Renu znajduje się w Szwajcarji, a ujście w Holandji. Następnie przemawiał były feldmarszałek Hindenburg, który mówił:

„Nigdy nie zapomnimy, że jesteśmy niemcami. Jeżeli zajdzie potrzeba, będziemy walczyli do chwili, w której ostatni sztandar zostanie rozszarpany, a ostatnia szabla złamana“.

Komentujące powyższe przemówienie „Vorwaerts“ przypomina, że Hindenburg już raz w swem życiu na spółkę z Ludendorfem walczył do chwili, w której ostatni sztandar został rozszarpany, a ostatnia szabla złamana. „Vorwaerts“ przypomina również, że w r. 1918 hr. Westarp ze łzami w oczach błagał socjalistycznych ministrów o zagraniczny paszport, który umożliwiłby mu ucieczkę.

Cukrownicy żądają 80 miljardów mk. kredytu.

WARSZAWA 4. Cukrownicy zwrócili się do ministerjum skarbu o kredyt na nową kampanję w wysokości 80 miljardów mk. Cukrownicy zgadzają się otrzymać ów kredyt w złotych polskich, co dowodzi, że operacje kredytowe w złotych polskich bynajmniej nie uniemożliwiają kalkulacji.

Skazanie spiskowców.

BUKARESZT 3, W dniu 26 lutego zakończył się proces przeciwko uczestnikom spisku, odkrytego w ubiegłej jesieni, a skierowanego przeciwko królewskiej parze rumuńskiej. Proces ten miał bardzo interesujący przebieg. W jego toku, główni oskarżeni przyznali się otwarcie, iż spisek został zorganizowany przez sekcję terorystyczną osławionego stowarzyszenia irredentystycznego madziarskiego „Ebredo“ („Budzący się Węgrzy“) i że oskarżeni działali, jako wykonawcy tego stowarzyszenia.

Rozprawa wykazała dalej, że stowarzyszenie „Ebredo“, do którego należy wiele wpływowych osobistości węgierskich, pozostaje w ścisłych stosunkach z budapeszteńskim sztabem generalnym.

Te ścisłe stosunki stowarzyszenia ze sztabem generalnym i władzami węgierskiemi wyjawił kierownik organizacji spiskowej, Turossy Istvan. Został on skazany na 10 lat więzienia, jak i trzej inni jego wspólnicy, a mianowicie: Mosgo Sandor, znany hr. de Belmont, Talagry i Balaczy. Temu ostatniemu powierzono przeniesienie przez granicę do Rumunji maszyny piekielnej, w czem pomagał mu pewien kapitan, komendant węgierskiego posterunku granicznego i żandarmi węgierscy.

Czternastu wspólników, których nie aresztowano skazano zaocznie na 10 lat więzienia.

Wnioski Rady Ambasadorów w sprawie granic Polski.

PARYZ 3 Wnioski posiedzenia Rady ambasadorów z dnia 1-go b.m. w sprawie uznania granic Polski, będą przesłane reprezentowanym w Radzie rządom poczem powrócą na plenum Rady, w celu uzgodnienia i powzięcia decyzji.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA 3. New-York — 44300 Londyn 267500, Niemcy — 1,71. Paryż—2750.

Kiedy wybuchnie druga Wojna Światowa

W dzielnicy żydowskiej Wiednia, w starym i małym domku na Negerlegasse mieszka cudotwórca żydowski, wielki znawca Kabały, Eljasz Aschkenasi. Jego wielbiciele — a posiada ich znaczną ilość — twierdzą, że dzięki znajomości Kabały umie on patrzeć w przyszłość.

Jeden z dziennikarzy wiedeńskich wybrał się w odwiedziny do cudotwórcy na Negerlegasse.

Eljasz Aschkenasi przyjął go i dał kilka odpowiedzi na pytania jak się ukształtuje przyszłość Europy.

Według niego, po zwycięstwie komunizmu nad Rosją, przychodzi czas, gdy Niemcy powstaną przeciwko Francji. W Europie przygotowuje się nowa wojna światowa. Ta wojna światowa wwybuchnie w 1925 r., ponieważ Kabała mówi wyraźnie, iż przypadnie ona na ten rok, w którym będą trzy zaćmienia słońca, a te zaćmienia słonca przypadną na rok biblijny 5685, co odpowiada rokowi 1925.

Eljasz Aschkenasi wierzy święcie w prawdziwość swoich przepowiedni.

Trzeba poczekać dwa lata, a wtedy przekonamy się, czy umie on czytać w tajemniczej księdze Kabały.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice w lutym.

Na długo pamiętną będzie dla Górnoślązaków ubiegła niedziela, dzień 25 lutego, który dla G. Śląska oznacza poważny krok naprzód tak pod względem myśli państwowej, jak pod względem odrodzenia narodowego.

Polski Górny Śląsk pokazał znowu, jak szczerze polskim jest w istocie i jak odpierać umie nikczemne zabiegi jednostek, które z pobudek osobistych i dla celów prywatnych w tym kraju polskim podsycają zarzewie zrozumiałego skądinąd niezadowolenia, przeciwieństw narodowościowych, rasowych, dzielnicowych i klasowych ku wielkiej radości Niemców.

Mam tu na myśli zjazd byłych powstańców śląskich, który w ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach, założenie chrześcijańsko-narodowego związku zawodowego dla górników i hutników, które nastąpiło również w ubiegłą niedzielę w Królewskiej hucie.

Zjazd byłych powstańców pierwszy tego rodzaju zjazd wogóle, wypadł wprost imponująco Blisko 40,000 powstańców, wśród nich nawet starcy, którzy w czasie powstania pełnili straż poza frontem, kobiety sanitarjuszki i te, które donosiły broń, już od rana zaczęło zjeżdżać licznymi pociągami do Katowic, inne zaś oddziały z bliższej okolicy pieszo przybywały, w bataljonach, kompanjach i plutonach, z dawniejszymi dowódcami swymi na czele, przy dźwiękach licznych orkiestr, z rozwiniętymi sztandarami narodowymi.

Ludzie, którym zależało na wywołaniu zamieszania, którzy byłych powstańców uważali już niejako za swoje narzędzie i zjazd niedzielny chcieli wyzyskać dla swych celów, mianowicie dla propagandy partykularyzmu śląskiego i wywarcia nacisku na władze i rząd, w zupełności w nadziejach swych zostali zawiedzeni, to, czego się spodziewali i o czem mówili od szeregu dni, o usunięciu z urzędów wszystkich „Antków“ i „Władków“ tj. urzędników, pochodzących z b. Kongresówki i Galicji, nie nastąpiło. Zjazd odbył się we wzorowym porządku i wśród nastroju wysoce patrjotycznego.

Hasła, jakiemi kierowali się uczestnicy Zjazdu, streszczając się w następujących napisach, niesionych na transporentach w pochodzie:

„Żądamy chleba dla wdów i sierot po poległych powstańcach. Wybawmy braci z Opolskiego. Za krew przelaną żądamy Śląska polskiego bez żydów. Żądamy Gliwic dla Polski. Precz z paskarzami. Polska dla Polaków. Precz z orgeszami z urzędów i liczne tp.

Główne zebranie, zagajenie Zjazdu, odbyło się na rynku w Katowicach, gdzie po wysłuchaniu kilku przemówień jednomyślnie przyjęto cały szereg rezolucji, mniej lub więcej wyrażających a żądania, określone w napisach na transparentach. M. in. przyjęto rezolucję, wzywającą rząd centralny, aby zniósł przepis, zwalniający Górnoślązaków na przeciąg 8 lat od pełnienia służby wojskowej, gdyż Górnoślązacy nie chca być obywatelami drugiej klasy i spełniać chca obowiązki swoje względem Ojczyzny, jak każdy inny obywatel polski. Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej („Nie damy ziemi“) zakończył się zjazd ogólny i oddziały w tym samym porządku odmaszerowały w różnych kierunkach Pozostali tylko delegaci w liczbie kilkuset, dla których odbyło się osobne zebranie w wielkiej sali „Reichshallen“ w Katowicach, gdzie po wygłoszeniu kilku dalszych przemówień wybrano Komitet, złożony z 20 członków, którego zadaniem jest założenie jednolitego Związku Byłych Powstańców na zasadzie bezpartyjności politycznej.

Przebieg zebrania w Królewskiej Hucie, zwołanego w celu założenia Chrześcijańskiego Związku Zawodowego dla Górników i hutników miało przebieg równie poważny. Związek taki okazał sie potrzebnym, gdyż dotychczasowe Zjednoczenie Zawodowe Polskie stało się niejako związkiem politycznym przez współpracę z polityczną NPR. (Narodowa Partja Robotnicza). Stawiło się przeszło 200 delegatów, wybitniejszych członków Zjednoczenia Zaw. Polsk., którzy nie godzą się na politykę tej organizacji, którzy po wysłuchaniu referatu posła Sosińskiego, dawniejszego prezesa Zjednoczenia, jednomyślnie postanowili założyć nową organizację robotniczą, podobną do dawniejszego Zjednoczenia: Celem nowej organizacji zawodowej jest obrona interesów robotniczych, ale nie na zasadzie walk klasowych, tylko pod kątem widzenia interesów chrześcijańskich i narodowych.

Prasa niemiecka na swój sposób „zareferowała“ o zjeździe byłych powstańców w Katowicach, tj. kłamliwie poprzekręcała fakta. „Katow. Ztg.“ i inne pisały naprzykład, że do zaburzeń nie doszło dzięki temu, iż wojsko było w pogotowiu a z Krakowa sprowadzono silny oddział policji, co w zupełności nie odpowiada prawdzie. Kłamała także „Ostdeutsche Morgenpost“, wychodzące w Bytomiu, ale rozpowszechniona i w polskiej części G. Śląska, pisząc, że celem zjazdu było wypędzenie wszystkich urzędników z b. Kongresówki i Galicji, czemu najwyraźniej przeczą rezolucje, na zjeździe uchwalone. Jak zresztą „informuje“ prasa niemiecka, jeśli chodzi o zohydzenie urzędzeń lub zarządzeń polskich, świadczy m. in. artykuł, niedawno zamieszczony w niemieckim socjalistycznym „Volkswille“ w Katowicach, w którym podnosi się zarzuty na niedołęstwo i złą gospodarkę pocztowego urzędu „polskiego“ w Friedenau. Okazuje się, że miejscowość tej nazwy na Śląsku polskim nieistnieje, ale istnieje taka miejscowość pod Berlinem, i że „Volkswille“ widocznie żywcem przejął tę wiadomość z jakiejś gazety berlińskiej, która krytykowała stosunki na niemieckiej poczcie w Friedenau...

Po długim czasie, pod presją faktów politycznych, danych uchwałą Konwencji Genewskiej o szkolnictwie dla mniejszości narodowych na Górnym Śląsku, rząd niemiecki, ostatecznie zdecydował się udzielić pozwolenia na założenie pierwszej szkoły polskiej w niemieckiej części G. Śląska. Szkoła taka, coprawda tylko dwuklasowa, powstaje w Rozmierze w powiecie strzeleckim. Na mocy przepisów konwencji Genewskiej oba rządy, tak polski jak niemiecki, muszą zakładać szkoły dla mniejszości narodowych, jeśli zgłosi się do nich przynajmniej 100 dzieci. Na Śląsku polskim we wszystkich prawie miejscowościach mamy szkoły niemieckie, na Śląsku Opolskim dotąd zaledwie jedną małą szkołę polską. Ale zawszeć to początek. Oby rodzice polscy w niemieckiej części Śląska nie dali się zastraszyć szykanami i idąc za przykładem świattłych obywateli polskich w Rozmierce, wszędzie domagali się zakładania szkół polskich.

Okazuje się, że Niemcy i w polskiej części Śląska żebrzą na rzecz niewinnych ofiar terroru francuskiego „w Zagłębiu Ruhry“, tj. na rzecz tych urzędników niemieckich, którzy wolą bezczynnie w domu siedzieć i dalej pobierać pensje, jak pracować. „Ostdeutsche Morgenpost“ z Bytomia podaje całą listę składek na rzecz tych „ofiar“, zebranych pomiędzy Niemcami w polskiej części G. Śląska. Według tej listy zdołano już zebrać około pół miljona marek.

Dla palaczy śląskich nastały „złe czasy“. Zaprowadza się monopol tytuniowy, obowiązujący już wreszcie Polski. Zapasy kupców tutejszych przeważnie w towarze, sprowadzonym z Niemiec, podlegają opodatkowaniu tak wysokim że ceny podniosą się o jakie 50 proc.

ALEKSY PAJĄK.

NASZA ZMORA.

Zmorą tą, która nam odbiera resztki radości życia i sen spędza z powiek, jest klęską drożyzny. Przybiera ona dzisiaj rozmiary katastrofalne. Gdy w roku zeszłym drożyzna artukułów pierwszej potrzeby rosła co kwartał, lub co miesiąc, to dziś ceny rosną już co tydzień, a nawet niemal co dzień, co godzina.

Drożyzna ta jest zjawiskiem wprost nie do pojęcia, odwraca ona i obala wszystkie dotychczas uznawane zasady ekonomji. Bowiem ekonomja dotychczas uczyła nas, że ceny

wzrastają tylko skutkiem braku artykułów na rynku, a tymczasem u nas, dzięki Bogu, produktów jest ilość dostateczna, ceny jednak na nie stale rosną. Uzależniają ten wzrost cen od wzrostu kursu dolara. To już jest dla przeciętnego „konsumenta“ kompletna metafizyka. Człowiek zapytuje się: Czy sprowadzamy towary z Ameryki? Czy mąka, cukier, nafta, mięso, nabiał itp. są sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych? Oczywiście, nie. Więc co nas może obchodzić kurs dolara?.. Na to odpowiadają: Bo dolar trzyma się w parytecie złota, a producent rolny musi mieć za swe produkty zapłacone w złocie Konsument zaś odpowiada: No, dobrze, ale ja otrzymuję tylko marki papierowe, których wartość jest daleką od popieranej przezemnie płacy w złocie przed wojną. Zlitujcie się, weźcie to pod uwagę.—Oczywiście, jest to przemawianie do obrazu.

Nad dolą szerokich warstw konsumentów — pracowników lituje się trochę rząd. Rozpoczyna on na nowo walkę z drożyzną. Ustanowiono w tym celu nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną i przyznano mu szerokie pełnomocnictwa. Został nim mianowany socjalista p. Hartlieb. To się już zaczyna nie podobać „prawicy“. Niewiadomo, czy nie chce ona walki z drożyzną wogóle, czy też tylko nie podoba się jej powołanie p. Hartlieba. Ma się jednak wrażenie jakgdyby pod płaszczykiem przeciwstawiania się osobie p. Hartlieba, „prawica“ wogóle niechętnie odnosiła się do samej akcji walki z drożyzną. W pismach skrajnie pracowicowych p. Hartlieb i jego poczynania są ostro wyszydzane; nazywa się go „towarzyszem — komisarzem“ co ma niejako wskazywać, że ta akcja jest prawie.. bolszewicka. Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną jeszcze pracy swej nie rozpoczął, a już mu się rzuca kamienie pod nogi z partyjnego szańca. Gdzież jest dbałość o rzesze pracownicze, chęć poprawienia ich doli? I cóż nas może obchodzić, z jakiego obozu politycznego jest człowiek, któremu powierzono walkę z drożyzną? Niech to będzie sam djabeł, aby tylko skutecznie drożyznę zwalczał!

Jeden z naszych ekonomistów twierdzi, iż zaniechanie walki z drożyzną w roku zeszłym było następstwem dwóch faktów: zaprowadzenie wolności handlu oraz wyłączenia wszelkich tranzakcji rolnych z zakresu spekulacji i lichwy handlowej. W kołach „miarodajnych“ sądzono, że po takich „reformach“ wszystko się poprawi. „Rzeczywistość — powiada wspomniany publicysta — rozwiała wszelkie optymistyczne złudzenia. Drożyzna dalej wzrasta, aż doszła do oszałamiających rozmiarów. Wolna gra podaży i popytu zgoła nie przyczyniła się do umiarkowania wzrostu cen. Wyjęcie handlu płodami rolniczemi, z zakresu prawodawstwa, dotyczącego lichwy i spekulacji, musiało też z konieczności spotęgować powszechną drożyznę, bo ceny zboża rozstrzygają o ogólnym kierunku cen“.

Uważamy, że w słowach tych jest dużo słuszności. Istotnie, ceny tych produktów, które otrzymujemy ze wsi, nadają „ogólny kierunek cen“. Artykuły te, stale drożejąc, powodują strajki robotnicze, które w konsekwencji przyczyniają się do drożyzny produktów miejskich. Młynarz i rzeźnik-hurtownik, kupując zboże lub bydło na wsi, musi płacić takie ceny, jakie podoba się brać „producentowi rolnemu“, którego za to nikt nie ma prawa pociągnąć do odpowiedzialności.

Stąd wynika, że najprzód trzeba zmienić odnośne prawodawstwo, gdyż w przeciwnym razie „Urząd nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną“ będzie głupią komedją dla zamydlenia oczu społeczeństwu, jak taką komedją był „Urząd walki z lichwą i spekulacją“, który przez dwa lata swego istnienia nie miał uchwalonej przez Sejm obowiązującej ustawy.

O tem Sejm najpierw pomyśleć winien — jak to już zresztą pisaliśmy przed rozpoczęciem secji nowego Sejmu. Trochę dobrej woli i energji, a możnaby pohamować apetyty paskarzy i zdusić zmorę drożyzny.

Wielki program odbudowy.

Czytamy w „Kur. Łódz.“

Zdaje się bez przesady możemy powiedzieć, że byliśmy jednemi z niewielu, jeżeli nie jedynem pismem polskiem, które w październiku 1921 r. krytycznie oceniło program ministra Michalskiego z punktu widzenia, na jakiem obecnie, jeżeli chodzi o istotę, stoi minister Grabski? W Nr. 261 „Kurjera Łódzkiego“ pisaliśmy: „Plan prof. Michalskiego po koniecznych poprawkach, które wnim życie zbroi, oparty na zasadzie żelaznej śruby“. „Standnig order“ może wiele naprawić w naszej sytuacji finansowej i przynajmniej częściowo i pośrednio pwłynąć na podniesienie się naszej waluty i stosunków gospodarczych. Trzeba tylko, aby wykonanie było tak „żelazne“, jak zapowiedź, Minister Michalski przez daninę częściowo wyrównał niedobór w skarbie, jaki powstał skutkiem braku podatków, ale nie poprowadził dzieła do końca — nie — tylko dlatego, że ustąpił, ale przedewszystkiem dlatego, ponieważ nie przygotował projektów ustaw podatkowych i zaplątał się w drobiazgowych, bez wartości większej dla skarbu redukcjach.

Obecny program ministra Wł. Grabskiego to jest coś znacznie więcej, niż plan daniny — to olbrzymie przedsięwzięcie, obliczone na okres paroletni, sięgające do podstaw gospodarczych i finansowych naszych stosunków—to wielki program odbudowy i „naprawy Rzeczypospolitej“. Rzecz naturalna, że taki plan nie może być przeprowadzony gładko, bez wstrząśnień i jednogłośnie — zanadto głęboko sięga i zanadto zazębia o interesy różnych grup osób, które dostosowały się do obecnych warunków walutowo-gospodarczych i którym z tem jest b. wygodnie i dobrze. Plan ten wywołuje ferment i różniczkowanie się w wielu grupach politycznych, zwłaszcza t. zw. „prawicowych“ bo zdziera maskę troski o interes ogólny, o dobro państwa, o przyszłość kraju, a pokazuje, jako niedoobejścia i niedousunięcia twardy, uparty egoizm klasowy, albo raczej interes pewnych grup w łonie klas społecznych i osobisty.

Widzimy więc np. takie objawy, że fundament finansowy naszej „ósemki“ Cent. Zw. Pol. Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów t. zw. popularnie Lewiatan przedstawia Prezydentowi Rzeczypospolitej 21 bm. swój program naprawy skarbu, który streszcza się do: 1) zabezpieczenia reprezentowanych przez siebie grup przed podatkiem i przez proponowanie skomplikowanego systemu podatkowego do ograniczenia dochodów państwowych i 2) do utrzymania na dotychczasowych podstawach kredytu państwowego na cele przemysłowe. W rezultacie więc jest to cios w cały program finansowy ministra skarbu i próba obrony marki przed stabilizacją. To odsłonięcie właściwych celów „Lewiatana“ było tak bezceremonjalne i nieostrożne, że nawet niektóre organa prasowe (np. „Gazeta Warszawska“), „Gazeta Poranna“, „Kurjer Warszawski“ nie miały odwagi tych „tez“ wydrukować. Dowiedziliśmy się o nich z „Rzeczypospolitej“, ale ku naszemu zdumieniu nazwano to opinją „sfer gospodarczych“, a nie dokumentem historycznym skrajnego egoizmu części naszego przemysłu i nieustępliwego antypaństwowego ich stanowiska“.

Obrona tych „okopów“ św. Trójcy“ będzie jednak b. ciężka. Wiemy, że zarówno w łonie Lewiatana wielu nie solidaryzuje się z tym stanowiskiem—i to najpoważniejsze jednostki a w kołach przemysłowców, które nie korzystały z kredytów państwowych jest zadowolenie że nareszcie szanse konkurencyjne się nieco wyrównają, choć zapewne niejeden w tym borykaniu się w okresie przejściowym, ciężkim gospodarczo, poniesie klęskę. Cios stanowczy tezom Lewiatana zadał b. wiceminister skarbu, autor cennej książki o „Marce polskiej i złotym polskim“ prof. Roman Rybarski. „Gazeta Warszawska“, która pomieściła poprzednio skandaliczne wprost z punktu widzenia państwowego artykuły pp. F. Gadomskiego i J. Zdziechowskiego, wydrukowała w Nr. 55 z 25 bm. artykul prof. Rybarskiego, druzgocący niektóre twierdzenia wspomnianych wyżej autorów i Centr. Zw. przemysłu. Prof. Rybarski konkluduje: „Skarb nie może tracić na spadku waluty, a pełnię zabezpieczenia da tylko miernik, zastosowany jednolicie do wszystkich dochodów skarbowych, technicznie wykonalny“.

W artykule niniejszym nie mamy zamiaru i nie możemy przedstawić całego planu budowy finansowych podstaw Rzeczypospolitej, jaki obecnie opracowuje ministerstwo skarbu, a o którym dowiadujemy się tylko z ułamkowych wiadomości. Musimy to częściami przedstawiać. Uważamy tylko za swój obowiązek zwrócić na to olbrzymie przedsięwzięcie uwagę i zaznaczyć nasze zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Wielkie dzieło wymaga wielkich środków, zainteresowania się ogółu i szczerego stanowiska. Mogą być w tych lub innych szczegółach różnice — ale w ogólnych zarysach wytwarzają się obecnie dwa obozy: jeden, któremu zależy na utrzymaniu obecnego stanu i odwleczeniu naprawy skarbu ad infinitum i drugi obóz, biorący pod uwagę interes szerszych mas ludności i przyszłość państwa, który bronić będzie nieustępliwie programu: 1) uzyskania równowagi budżetowej, 2) przerwania uprawnianego wyzysku państwa i ludności, opłacającej podatek emisyjny przez sprzeczny z zasadami ekonomji kredyt i 3) stabilizacji polskiej waluty. Ten proces naprawy skarbu przechodzą lub przeszły już inne państwa, którym wojna przyniosła szkodę — nie możemy i my pozostać w tyle. W tym okresie, kiedy, toczy się wojna walutami i dobrami gospodarczemi i kiedy inne państwa wzmacniają swoje fundamenty — nie może Polska być w stanie chaosu. Bylibyśmy tak nierozsądnymi, jak szlachta, która broniła swoich swowód i swego nierządu, kiedy sąsiednie mocarstwa rozwijały swoj system monarchiczny.

Fronda w skarbowości.

Wiadomo, że zarząd skarbowy ostatecznie zdecydował się zastosować do budżetu miernik złoty. Nie wracamy do meritum tej sprawy, która tu już kilkakrotnie omawialiśmy. Stwierdzimy tylko, że po dojrzałej rozwadze, Rada Tow. Ekonomistów i statystyków polskich orzekła zanim jeszcze zapadła decyzja rady ministrów, że „szkodliwe następstwa chaosu gospodarczego dadzą się usunąć, a interesy skarbu zabezpieczyć jedynie przez wprowadzenie równocześnie z reformą skarbową jednolitego miernika do dochodów i wydatków państwa, jakim byłby złoty polski“ Jeśli zważyć, że pogląd ten jednoczy obecnie sfery rządowe, szerokie koła centrowo - lewicowe sejmu oraz przedstawicieli nauki ekonomicznej, to powiedzieć należy, iż miernik złoty ma już powagę rzeczy osądzonej przez communis opinio.

Wyjątkiem potwierdzającym tę regułę, jest fronda tak zw. „sfer gospodarczych“, a osobliwie sfer bankowych.

Gwałtowny i jaskrawy wyraz tej frondzie dał w artykule w „Kur. Warszaw“ p Stanisław Karpiński, senator. Taki podpis nosi artykuł, zapomniał tylko autor dodać, że jest zarazem dyrektorem banku i prezesem związku banków. Te jego kwalifikacje tłomaczą, dlaczego z taką żarliwością zwalcza metodę miernika wartości., Obrona miernika jest podług demagogją. A więc drogę demagogji skarbowej obrała rada ministrów! A p. minister skarbu, projektodawca reformy, nielojalnie wykroczył przeciwko orzeczeniom konferencji styczniowej b. ministrów (do których sam p. Karpiński należał).

W chwili, w której ogłoszony został program naprawy skarbu, rzuca p. senator opinji cały szereg alarmów, mających z góry podważyć zaufanie, do zaprojektowanych reform! Zapowiada dalszą deprecjację marki i powiększenie chaosu monetarnego! Wysuwa sześć pytań, będących rzekomo przedmiotami sporu, a naprawdę dążących do tego, by największy pesymizm zakradł się do nastrojów społecznych.

Z pytań tych, kwestjonujących słuszność teoretycznego miernika, płyną następujące wnioski:

1) miernik spotęguje deprecjację marki, 2) przyśpieszy tempo drożyzny skutkiem zaniku walutowej premji wywozowej, 3) sprowadzi kryzys przemysłowy i bezrobocia, 4) przy wprowadzeniu złotych polskich do banków narazi wkładców na straty przy zwyżce marki, a dłużników na niemożliwe do pokrycia straty przy zniżce, 5) jeśli zaś można markę ustabilizować, to poco stosować złoty wskaźnik? 6) banki państwowe powinnyby zamiast stosowania kredytu w złotych teoretycznych naśladować asekurację kredytową instytucji prywatnych, które pobierają od dłużników specjalną stawkę walutową.

To wszystko było już powiedziane w deklaracji związku banków. Teraz postanowiono argumenty wzmocnić nadając im firmę senatorską.

Otóż i ta firma nic nie dodaje powagi wywodom które właściwie usiłują przed czytelnikiem przesłonić fakt, że wszystkie przewidziane tu ujemne skutki gospodarcze działają w tej chwili w postaci najgroźniejszej pod wpływem waluty, pozbawionej miernika wartości: 1) galopująca deprecjacja marki jest codziennem zjawiskiem; 2) tempo drożyzny jest niepowstrzymane — mimo, że nie zanikła walutowa premja wywozowa lecz przeciwnie wciąż wzrasta; 3) kryzys przemysłowy i bezrobocia już się groźnie szerzą, bo istota marki uniemożliwia kredyt i pozbawia przedsiębiorstwa przemysłowe środków obrotowych; 4) bez zaprowadzenia w bankach rachunków wkładowych w złotych polskich wkładcy wciąż tracą i dlatego lokacje maleją. Dłużnicy o ile uzyskują kredyt, płacą niesłychaną lichwę i dlatego pożyczają sobie głównie na cele lichwy i spekulacji; 5) nikt, mający zdrowe zmysły, nie może marzyć o ustabilizowaniu marki papierowej bez zastosowania do niej pewnych środków technicznych, będących wstępem do zasadniczej reformy waluty; 6) banki państwowe nie mogą uciekać się do tak zw. „stawek walutowych“, albowiem jest to pobieranie olbrzymich procentów, co samo już przez się dowodzi, iż ci kredytobiorcy uprawiają spekulację na wielką skalę. Tu jeszcze nastręcza się pytanie, dlaczego banki nie wpadły dotychczas na trafny pomysł aby stosować „stawki walutowe“ do wkładów, choć przecie wkładca stale tracił przeważną część kapitału, a jako rekompensatę otrzymywał aż.. 4 proc. gdy bank od dłużnika pobierał od 120 do 200 proc.?

P. senator i prezes związku banków Karpiński chce, aby sanacja waluty dokonała się „pracą i rozumem“, nie zaś przez powierzanie jej „opiece publiczności“. Pracą i rozumem? Widzieliśmy tę pracę handlarzy waluty, która jeśli nie w całości, to w znakomitej mierze, przyczyniła się do obecnego stanu marki. Widzieliśmy ów rozum bankierski, który ilekroć przenosił się na teren działania ministerstwa skarbu, zawsze zawodził, ale odzyskiwał instynkt zarobkowania na marce, gdy cofał się na.. z góry przygotowaną pozycję odwrotu, t.j. do kierownictwa bankiem.

Właśnie w tej chwili trzeba nakoniec powierzyć sanację skarbu opiece, sfer bezinteresownych, które jak ktoś już słusznie powiedział, na usunięciu miernika złotego, nie mają nic do zarobienia. — Miernik ten może wywołać przemijające wstrząsy, bo każda reforma je powoduje, lecz miernik jest i logicznie, i ekonomicznie jedynie usprawiedliwioną ewolucją, jako wstęp do złotego realnego.

Fronda bankierska, ani fronda prawicowa nie zburzy już tej reformy!

ST. A. KEMPNER.

Centrala rosyjskich monarchistów w Gdańsku.

Pod względem propagandy przeciw-polskiej, monarchistycznej i gromadzenia żywiołów nieprzyjaźnie usposobionych wobec Rzeczypospolitej stanął Gdańsk na czele. Jedną z takich central monarchistycznych jest zrzeszenie Rosjan-monarchistów z główną siedzibą w dawniejszym konsulacie carskim w Gdańsku na Langgarten. Grupa monarchistów wydalona przez Rząd polski za akcję przeciwpaństwową, prowadzi dalej swoją pracę bez jakiejkolwiek przeszkody pod firmą zrzeszenia dobroczynnego, które dysponuje wielkiemi funduszami tajemniczego pochodzenia. Niestety Gdańsk mimowoli dopomaga monarchistom rosyjskim w ten sposób, że kieruje każdego emigranta rosyjskiego, który upomina się o wykaz osobisty (Personalausweis) do rzeczonego komitetu celem wydania świadectwa, że petent jest pochodzenia rosyjskiego. W ten sposób komitet nawiązuje bezpośredni kontakt z emigrantem, rejestrując go równocześnie. Dużo uchodźców otrzymuje oprócz obroku monarchistycznego także zasiłki materjalne pod postacią pieniędzy i jedzenia. Na ogół centrala rosyjska robi wrażenie przedstawicielstwa państwa „suwerennego“ z wszelkiemi dodatkami, nieomal państwa w państwie.

Na czele tej organizacji stoi znana monarchistka w Gdańsku, rzekomo przewodnicząca rosyjskiego czerwonego krzyża — p. Lubimowa. Do sztabu należą zagorzali monarchiści, jak płk. Herszelmann, generał Nowikow, Elizarow, gen. Makarow i cały szereg dawniejszych wojskowych.

Elizarow jest generalnym sekretarzem tej intytucji osobliwej, Moskiewski komisarjat dla spraw zagranicznych podjął starania celem uzyskania prawa własności do gmachu byłego generalnego konsulatu rosyjskiego na Langgarten.

Listy z Ameryki.

(Koresp. własna „Gazety Kaliskiej.“)

III.

Nowy York w końcu stycznia 1923 roku

Jeszcze nie przebrzmiały echa ostatniego pobytu „tygrysa“ Francji Clemenceau w Ameryce, kiedy dzienniki paryskie, oddając hołdy 82-letniemu mężowi stanu, pełne są wyroczniami o nieprzerwanej przyjaźni, jaką związane są Francja i St. Zjednoczone.

Boć prawda, że Clemenceau doznał wielkiego przyjęcia gdzie się tylko publicznie i prywatnie pokazał. Ostrzegał on z areny amerykańskiej cały świat przed olbrzymim potworem niemieckim, grożącym jeszcze dzisiaj, po tak ciężkiej klęsce zemstą za raj utracony — zawojowania całego świata. Na to Ameryka milczy, tylko czeka dalszego przebiegu i rozwoju polityki europejskiej, zanim w ostatniej chwili, jak czyni każdy dobry przyjaciel, przyspieszy z pomocą tym, którzy na to zasługują..

Clemenceau, jak się pokazuje, nie tylko jest dyplomata pierwszego znaczenia, ale nawet literatem, a co najważniejsze i nas polaków interesuje, że w pismach swych ulotnych zajmuje się sprawami życia społecznego Polski, którą przed kilkudziesięcioma laty zwiedził. Wizerunki te opisał on podczas swego tu pobytu w różnych pismach amerykańskich. Pomiędzy innemi nader zajmujące są jego „Wrażenia z Galicji“ Tu on charakteryzuje wszystkie sfery społeczne, począwszy od wysoko postawionych osobistości, kończąc aż do najniższych klas ludności galicyjskiej: O polakach tak się wyraża: „Zwawy i giętki Polak, slavus saltans, przedstawia wspaniałą postawę wojskową. Niemogę, w tym wypadku stwierdzić, czy jego wielka uprzejmość wypływa z głębi serca, czy też uznanie dla Polski, Posiada on magnetyczne przymioty, i wzięcie. Jego wesołość ochrania go od owej azjatyckiej niewdzięczności, wtrącającego się w sprawy słowiańskie. Ze swą fajką, swym wąsem i wysokimi butami mógłby iść daleko, może znajdował się na wędrówce podczas gdy jego tragiczna historja skończyła się aktem strasznego rabunku zanym powszechnie. Pomimo to, utrzymał się, nieprzyjaciele jego próbowali zniszczyć piękną jego polską mowę, która jednak żyje i żyć będzie na wieki. Roczniki historyczne narodu polskiego pod każdym względem nie są zamknięte“!

Czy Polska potrzebuje lepszych przyjaciół od tego starego tygrysa? Sądzę, że nie: tylko mamy życzenie aby więcej było Mu podobnych przyjaciół.

Pisma tygodniowe amerykańskie pomieszczają szereg udałnych szkiców pióra Clemenceau, a pomiędzy nimi najwięcej udatnymi są historyjki o Busku, w Galicji i wyborny szkic z życia żydowskiego, odgrywającego się również w Busku.

Z powodu ostatnich zajść politycznych, oczy całego świata zwrócone są na biedną finansowo Polskę Nazywają tutaj Polskę „Bufter State“ t.j. kraj stojący pomiędzy dwoma Stanami, neutralny czy nie, to nie robi różnicy. Polska musi się mieć na baczności przed wschodem i zachodem. Zły krok lub posunięcie ku zachodowi sprowadzić może katastrofę od hordy wschodniej. Tak więc czekać należy bezwątpienia na to co się pokaże. Już dosyć wielka plama spadła w końcu ubiegłego roku na naród polski przez morderstwo dokonane na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Ameryka również wyraziła swe współczucie z okoliczności tego morderstwa. Prezydent nasz Harding był obecnym w Waszyngtonie w Kościele wraz z ambasadorem angielskim na nabożeństwie żałobnem za duszę ś.p. prezydenta Narutowicza co samo pokazuje, że Ameryka szanuje i poważa czyny Rzeczypospolitej Polskiej i potępia akt mordercy.

Ustalenie rządu w Polsce i porządek może tylko przynieść korzyść i poważanie ze strony Ameryki, szczególnie w obecnej chwili, kiedy polityka ekonomiczna kraju, stoi na tak niskim poziomie. Wprawdzie wszelkie teorje ekonomji politycznej, nie mają znaczenia, nawet zasady uznane przedtem za praktyczne, muszą być unieważnione teraz, bo pieniądz tak nisko stoi i na prędką poprawę niema widoków, jednakże większa wytrawałość, oszczędność w wydatkach krajowych i jedność w rządzie i ciele prawodawczem, może Polskę na pewniejszym gruncie postawić. Ameryka obecnie wszystko dokładnie kontroluje i tak dalece doszła do przekonania, że oskarża mocarstwa i inne kraje Europy o urywanie rzeczywistych danych w swych rocznych budżetach, a to celem pokazania pomijającą się z prawdą niemożnośc uiszczenia długów zaciągniętych od Stanów Zjednoczonych.

Nowojorski „Herald“ z dnia 8 stycznia r.b. ogłasza listę dłużników, i dodaje od siebie w konkluzji, że przypuszczalna strata produkcyjna stałej armji Francji dostateczną była na opłacenie procentów od całego długu aljantów. Polska w tej liście wysoko figuruje, z budżetu jej 59 przeszło proc. wchodzi na utrzymanie armji. Ku wielkiemu zdziwieniu Hjszpanja zajmuje drugie miejsce bo 34 proc. jej budżetu wchodzi na utrzymanie armji. Podług „Heraldu“ wszelkie dane pierwotnie cyfry pokazują się fałszywemi i przeciwne są wszelkim deklaracjom tylekrotnie powstarzanych przez mocarstwa jednakże oljwa zawsze wychodzi na wierzch i tajna służba St. Zj. wszystko z czasem odkryje.

Dług Polski względem St. Zj. wynosi obecnie 135.662,867 7dolarów, procentu 17.618.809 dolarów, razem 153,281,676 dolarów. Cały zagraniczny dług państwa amerykańskiego wynosi z procentami około 12 miljardów dolarów, i to właśnie jest najzawikłańsza zagadką w jaki sposób ten olbrzymi dług będzie spłacony?..

SIERADZANIN.

Bezrobotni w Kaliszu.

Współpracownik nasz otrzymał od Kierownika Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Kaliszu p. Rudowskiego garść następujących informacji:

Kaliski urząd pośrednictwa pracy obejmuje swą działalnością bardzo znaczny teren, bo aż 5 powiatów, a mianowicie: Kaliski, Turecki, Koniński, Kolski i Wieluński. Urząd ma za zadanie wyszukiwaniem pracy bezrobotnym i, jak obecnie, skierowuje ich przeważnie do Francji. Narazie urząd jest w stanie wysyłać jedynie wykwalifikowanych robotników rolnych oraz robotników niewykwalifikowanych do prac ziemnych w górnictwie. Fachowców innych gałęzi urząd obecnie wysyłać na roboty nie może. Każdy z robotników rolnych zawiera z pracodawcą francuskim indywidualny kontrakt, w którym wyszczególnione są dokładnie wszelkie prace, których od niego będą żądać. Ponieważ, jak zaznaczyliśmy, zapotrzebowanie jest na robotników fachowych w tej dziedzinie, przeto urząd pośrednictwa pracy egzaminuje odpowiednio kandydata, który oprocz tego przechodzi powtórny egzamin przed agentem werbunkowym misji francuskiej. Zaangażowani ostatecznie robotnicy wysyłani są do Francji na koszt pracodawców, ostatniemi czasy drogą morską via Gdańsk—Dunkierka ze względu na czynione przez Niemcy trudności. Jako t. zw. stali robotnicy rolni, tj., zawierający kontrakt na przeciąg roku i dłużej, mogą reflektować jedynie robotnicy, którzy stale i zawodowo są rolnikami, przygodni zaś rolnicy, jednak wykwalifikowani, mogą zawierać jedynie kontrakty sezonowe na czas od 3 do 9 miesięcy. Do robót w górnictwie angażowani są robotnicy niewykwalifikowani do lat 30, wśród których pierwszeństwo mają zdemobilizowani, następnie zaś repatrjanci z Niemiec.

W ciągu miesiąca marca urząd rozpocznie rejestrację bezrobotnych fachowców wszelkich innych gałęzi, zwłaszcza robotników budowlanych, o ile do tego czasu nie wznowi się w Kaliszu ruch budowlany, który chwilowo z powodu braku kredytów ustał prawie zupełnie. Zapotrzebowanie na robotników budowlanych do Francji spodziewane jest nawet dość duże, narazie jednak wysyłać ich nie można, gdyż wrazie wznowienia prac budowlanych w Polsce, a zwłaszcza w Kaliszu, po przyznaniu odpowiednich kredytów, brakłoby u nas rąk do pracy.

Oprócz robotników wysyłanych przez urząd pośrednictwa pracy, wielu jeszcze bezrobotnych wyjeżdża na skutek zapotrzebowań indywidualnych, nadsyłanych im z Francji, przeważnie przez krewnych, którzy jednak także muszą przechodzić przez urząd, a to w celu sprawdzenia autentyczności zapotrzebowań, gdyż w obiegu jest wiele fałszywych. Bez opinji więc urzędu pośrednictwa pracy nie mogą zainteresowani otrzymać paszportu zagranicznego, a wskutek tego i wizy francuskiej. Kontrola ta jest konieczna z tego względu, żeby nie narażać robotników na zbyteczne koszta, gdyż władze konsularne francuskie, wrazie zauważenia, że zapotrzebowanie przez petenta paszportu zagranicznego. Obecnie ruch ten zmniejszył się znacznie, gdyż przejazd robotników polskich do Francji przez Niemcy jest wskutek ostatnich wypadków politycznych dość utrudniony, droga zaś morska jest zbyt kosztowna dla tych, którzy z Polski jadą na własny koszt.

Nastrój wśród bezrobotnych w okręgu Kaliskim jest zupełnie dobry, jak nas zapewnił nasz informator, albowiem urząd pośrednictwa pracy dokłada wszelkich starań, aby bezrobotnych zatrudnić, co w znacznej mierze się udaje.

KRONIKA.

— ZJAZD DOWBORCZYKOW.

W dniu 11 marca r.b. zwyczajem dorocznym, odbędzie się w Warszawie Zjazd Dowborczyków, którzy zrzeszeni dziś w stowarzyszenie o szczytnych celach narodowych i społecznych, na tym gruncie obecnie prowadzić poczynają drugi okres swej ofiarnej pracy, dalszy ciąg pierwszego, gdy siłą oręża przyczynili się w dużej mierze do wywalczenia niepodległości i wolności zjednoczonej dziś ojczyzny.

Zjazd tegoroczny, na który również generał Dowbór - Muśnicki zapowiedział swoje przybycie, rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele katedralnym Św. Jana. Po nabożeństwie wspólna fotografia na Kanonji, a o godz. 4-tej pp. przedstawienie w teatrze Polskim z przeznaczeniem dochodu na rzecz budowy pomnika dla poległych Dowborczyków. Zaznaczyć należy, iż Dyrekcja teatru w zrozumieniu doniosłego celu, idzie z oddaniem na rękę organizatorom Zjazdu i nie szczędzi trudów, by przedstawienie wy-

padło jaknajwspanialej. Wybór sztuki nader trafny, odegrany bowiem będzie „Pan Jowialski" arcydzieło genjalnego naszego Fredry, nie wątpimy więc, że jak ze względu na cel tak i na sztukę, a także i na charakter uroczystego przedstawienia w dniu Zjazdu, teatr będzie zapełniony po brzegi. Wiele osób których nazwiska wybitnie znane są w całym narodzie, uświetni swą obecnością to sympatyczne przedstawienie. Wejście do teatru dostępne dla każdego, kto podąży ze swą ofiarnością i zawczasu nabędzie bilet na przedstawienie. Bilety sprzedaje się już w lokalu „Placówki" Nowy Swiat 40 (tel. 319—87. 7

Pierwszy dzień uroczystości Zjazdowych zamknie koleżeńska kolacja, na którą zapisywać się będą Dowborczycy również w lokalu „Placówki".

Drugi dzień Zjazdu w dniu 12 marca wypełni Walne Zebranie Dowborczyków, na którem omawiane będą sprawy organizacyjne Stowarzyszenia, nakreślony plan działania i pracy narodowej i społecznej, wybór władz Stowarzyszenia it.p.

Zyczyć należy zasłużonym i sympatycznym Dowborczykom, by Zjazd ich wypadł jaknajświetniej.

— ZARZAD STOWARZYSZENIA WŁASCICIELI NIERUCHOMOSCI uprzejmie prosi wszystkich właścicieli nieruchomości w Kaliszu o liczne przybycie na ogólne zebranie, które odbędzie się w środę dnia 7 marca r.b. o godz. 6½ wieczorem w gmachu Rzemieślników Chrześcijańskich.

— PRZESUNIECIE TERMINU DO SKŁADANIA ZEZNAN O DOCHODZIE.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Kaliszu zawiadamia, że na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7.2 r.b. (Dz. Ust. Rz. P Nr 14. poz. 98 i Monitor Polski 34) termin składania przez osoby fizyczne zeznań o dochodzie celem wymiaru państwowego podatku dochodowego i majątkowego na rok podatkowy 1923, przesunięty został z dnia 1 marca na dzień 30 marca r.b.

— NOWE AGENCJE CELNE.

Z dniem 1 lutego 1923 roku utworzono samodzielne Agencje celne w Poznaniu, Zbąszyniu Lesznie, Rawiczu, Wronkach, Hanulinie i Zdunach w myśl Dziennika Ustaw 12 poz. 67 z roku 1920.

Kolejowe agencje celne (P. K. P.) załatwiają w zastępstwie stron wszelkie formalności celne, akcyzowe policyjno - sanitarne i kolejowo ekspedycyjne przy rewizji celnej towarów i bagażów, wypadkach przewidzianych w par. 1 wyżej wymienionego dziennika.

— PROSNA PRZYBIERA.

Od kilku dni wskutek roztopów Prosna zaczęła dość gwałtownie przybierać, tak że zachodzi obawa powodzi. Szczególniej mieszkańcy Zawodzia i Starego Miasta są narażeni na szkody, mogące być wywołane przez rozszalały żywioł.

— PODWYZSZENIE OPŁAT ZA OGŁOSZENIA. Wobec wzrostu kosztów druku i papieru podwyższona została cena obwieszczeń publicznych, ogłaszanych w dodatku do „Dz. Urzędowego Min. Sprawiedliwości".

Ceny obwieszczeń są następujące: 1) wezwania publiczne pozwanych, niewiadomych z miejsca zamieszkania — 20,000 mk.; 2) pozwy edyktalne — 20,000 mk.; 3) ogłoszenia o licytacjach — 45,000 mk.: 4) ogłoszenia o przyznanych pożyczkach — 35,000 mk.: 5) postępowanie spadkowe—8000 mk. od każdego postępowania; regulacje hipoteki—10,000 mk. od każdej nieruchomości; 7) ogłoszenia o zatwierdzaniu aktów kupna-sprzedaży — 12,000 mk.; 8) o zaginionych 12000 mk. od każdego zaginionego; 9) o mianowaniu kuratora—15000 mk.; 10) ogłoszenia w sprawach upadłościowych — 15000 mk.; 11) o zapadłych wyrokach—45000 mk.; 12) o zatwierdzeniu testamentu—15,000 mk.; 13) o unieważnieniu pełnomocnictw—15,000 mk.; 14) wezwania sukcesorów—12,000 mk.; 15) ogłoszenia o zatwierdzeniu praw do spadku—12,000 mk.

Należność za obwieszczenia należy wpłacać do pocztowej Kasy Oszczędności na konto 30133 jednocześnie z wysłanym do redakcji „Dz. Urzędowego Min. Sprawiedliwości" obwieszczeniem.

— KRADZIEZ ROWERU.

W dn. 1 bm. niejaki Józef Budziński, zamieszkały w Noskowie pozostawił przed gmachem Magistratu rewer bez żadnej opieki, sam zaś udał się do biur Magistratu. Gdy po chwili wyszedł, przekonał się, że rower jego został skradziony. Poszkodowany oblicza wartość roweru na 400,000 mk.

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEZ.

W dn. 28 lutego br. Emilja Gross zameldowała w tutejszym urzędzie śledczym o systematycznej kradzieży cegieł ze spalonego domu przy placu św. Józefa, dokonywanej przez niejakiego Joskiewicza. Jak oblicza poszkodowana Joskiewicz skradł już cegły na sumę 6 miljonów marek, więc prawdopodobnie musiał kradzieży dokonywać przez dłuższy czas.

— ELEGANCKA ZŁODZIEJKA.

W ubiegły czwartek, przy wchodzeniu orszaku pogrzebowego na cmentarz miejski, jakaś elegancko ubrana „Dama" zakradła się w tłoku do torebki pani R., z której wyciągnęła już pieniądze, na uczynku tym została jednak przechwycona i korzystając z chwilowego zamieszania, ulotniła się bezkarnie. „Dama," owa ubrana była przyzwoicie: ciemne palto, w żałobie jedwabnych pończochach lakierkach. Ostrzegamy panie przed ową wytworną złodziejką.

— ZA KOZE W KOZIE.

W dn. 1 marca r.b. urząd śledczy w Kaliszu wykrył i zaaresztował sprawcę kradzieży kozy na szkodę Icka Abramowicza, zamieszkałego przy ul. Dobrzeckiej Nr. 14. Koza została już dawniej odnaleziona i zwrócona właścicielowi, o czem w swoim czasie donosiliśmy. Złodziejem okazał się niejaki Stanisław Kasporczak, lat 17, zamieszkały przy ul. Dobrzeckiej Nr. 42, którego osadzono w areszcie policyjnym do dyspozycji władz sądowych.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE.

Firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse i Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 19 do 24 lutego 1923 roku.

Sytuacja: W ostatnim czasie marka niem. która od czasu zajmowania Zagłębia Przemysłowego Ruhry ogromnie traciła na wartości — zaczęła się podnosić, częściowo z powodu wysiłku Banku Rzeszy, któremu bardzo zależy na tem by w tani sposób pokryć się w obce dewizy, a także i banki angielskie przyczyniły się do tego, aby podnieść handel z Niemcami, który z powodu spadku marki niemieckiej bardzo upadł

Na początku tygodnia na giełdzie Gdańskiej notowano za dolara mkn. 21.200 — za markę polską 63,84, na końcu tygodnia za dolara 23.057,50, za markę polską 62,64. Na giełdzie Warszawskiej notowano na początku tygodnia za dolara 50.000 — za markę niem. 1,56, w końcu tygodnia za dolara 48.000 — za markę niem. 1,90.

Kawa: Tendencja na rynku światowym bardzo mocna Popyt na tańsze gatunki ożywiony. W przyszłości oczekuje się cen wyższych

W końcu tygodnia notowano za 1 kg:

Rio 6466 mkn., 14,817 mkp. Viktoria 6572 mkn. 15.060 mkp Guatemala I 10824 mkn. 24787 mkp. Guatemala II. 9922 mkn. 22721 mkp.

Herbata: Tendencja bardzo mocna i spodziewać się należy, że pozostanie taką w dalszym ciągu o czem świadczy aukcja w Amsterdamie dnia 22 b.m. Ceny gdańskie są niżej cen światowych.

Moning Congo 155.46 mkn 35600 mkp. Java Pecco 18.720 mkn. 42869 mkp. Java Orange Pecco 20160 mkn. 46166 mkp.

Ryż: Tendencja spokojna przy niezmienionych cenach. Popyt ożywiony na późniejsze dostawy. Zapasy na rynku Gdańskim małe.

Burma II original 1593 mkn. 3650 mkp Burma II Muhlenware 1592 mkn. 3645 mkp.

Kakao:: Ceny na kakao wzrosły. Popyt słaby, tranzakcji dokonano mało.

Angielskie 22 proc. tłuszczu 2544 mkn. 5825 mkp. Holenderskie 20—24 proc. 5400 mkn. 11542 mkp.

Korzenie:: Tendencja na rynku światowym mocna. Zapasy na rynku Gdańskim małe.

Pieprz Singapore 4876 mkn. 11166 mkp. Cassia lignea 4876 mkn. 11166 mkp. Goździki Zanzibar - 12826 mkn. 29371 mkp.

Sledzie:: Popyt pomimo postu bardzo słaby, co się tłómaczy wysokim kursem funta angielskiego.

Norw. Vaar 20 r. 103350 mkn. 236726 mkp. Jarmouth Matties 188150 mkn. 430864 mkp.

Ceny kalkulowane w markach polskich i niem. rozumieją się wyłącznie cła przy kursie (na giełdzie gdańskiej) marki polsk. 43,60, dolary 22,550 — funta ang. 106.000 — guld. hol. 90000 ..

— SYSTEMATYCZNA KRADZIEZ.

Michał Zajdeman, zamieszkały przy ul. Nowej 13 zameldował o systematycznie dokonywanej kradzieży wszelkiego rodzaju drzewa, desek i bali z szopy, znajdującej się na tejże posesji. Ogólna wartość skradzionego drzewa wynosiła już sumę 290.000 mk. Sprężyste dochodzenie, przeprowadzone przez tutejszy urząd śledczy, ustaliło, że sprawcami tych kradzieży byli niejacy Józef Niedźwiecki i Bolesław Grubski, których zaaresztowano i przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

— TRUP POD PŁOTEM.

Helena Pacholczyk, zamieszkała przy Al. Józefiny Nr. 21 zameldowała, iż pod płotem na tyłach tejże posesji wykryła wypadkiem zakopane zwłoki dziecka. Przeprowadzona obdukcja zwłók ustaliła, iż był to noworodek, zakopany w tym miejscu już najmniej od 8 miesięcy, tak że trup był w stanie zupełnego rozkładu. Dochodzenie, mające na celu wykrycie wyrodnej matki. w toku.

— KREWKI OBYWATEL.

W dn. 28 ub. m. o godz. 10½ wieczorem Józef Ambrozik, dozorca w parku miejskim, zamieszkały tamże, sprowadził do Komisarjatu policji państw. jakiegoś osobnika z 2 paniami i zameldował, że osobnik ten napadł na niego w parku, przewrócił go, poturbował i podarł na nim ubranie. Krewkiego jegomościa po spisaniu odpowiedniego protokułu zwolniono z Komisarjatu.

— NADESŁANE.

Ponieważ na skutek naszego wezwania do instytucji społecznych w dn. 16 stycznia r.b. za pośrednictwem Gazety Kaliskiej miejscowa Straż Ogniowa nie uważała za wskazane do nas się zwrócić w celu podziału sum przez nas przeznaczonych na cele społeczne, przeto składamy dla powyższej instytucji do Redakcji Gazety Kaliskiej mk. dziesięć tysięcy i kreślimy się z poważaniem. H. BISKUPSKI I S-KA.

„LECZNICA ZWIĄZKOWA"

W POZNANIU, ulica Fredry № 12. Telef.: 37-11.

143

LECZENIE

zniekształceń wrodzonych i nabytych, złamań i zwichnięć, zachorzeń kręgosłupa i kończyn, porażeń, gruźlicy kości, zachorzeń stawów i mięśni (lekarz specjalista **Dr. Cetkowski.**)

Leczenie chorób uszu, nosa i gardła (lekarz specjalista **dr. Glabisz.**)

Zakład zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia w zakresie leczenia operacyjnego, mechano- i elektroterapii.

Röntgen. — Pracownia aparatów ortopedycznych.

Stały dyżur lekarski.

W miarę miejsca lecznica jest również do dyspozycji innych lekarzy.

Dom

parterowy z ogrodem wypuszczę w dzierżawę. Wiadomość ulica Asnyka 24. 528

Choroby żołądka, kiszek, nerek, obstrukcje, hemorojdy i t. p. radykalnie leczą

SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA

Dr. Bauera — oryginalne z marką „Kogut". Sprzedają apteki i składy apteczne. 1922

Zginęła karta powołania wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Ilja Kotta rocz. 1889

Sprzedam

oficynę

I piętrową przy ulicy Kolejowej № 21. 537

---

598 **Zginęła karta powołania** wydana przez PKU. w Kaliszu na imię Wincentego Hoffmana rocznik 1893. 531

Rada Zarządzająca Syndykatu Roln. Kaliskiego

Sp. Akc.

podaje do publicznej wiadomości, że wobec nie dojścia do skutku Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia w dniu 3 marca r. b.

Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE

w II-im terminie

odbędzie się w Kaliszu w sali **Banku Handlowego,** dnia **23 marca r. b.** o godzinie 3 po południu z poprzednim porządkiem dziennym, a mianowicie:

1) Zagajenie Zgromadzenia przez Prezesa Rady i wybór przewodniczącego,
2) Odczytanie protokułu ostatniego Zgromadzenia,
3) Przedstawienie przez Radę do zatwierdzenia bilansu za rok 1922, budżetu za rok 1923 oraz odczytanie sprawozdania Komisji Rewizyjnej,
4) Wniosek Rady w sprawie wypuszczenia akcji III-ej emisji oraz zmiany niektórych paragrafów statutu,
5) Wybór 3-ch członków Rady Zarządzającej i 5-ciu Komisji Rewizyjnej,
6) Przekazanie Radzie Zarządzającej prawa kupna, sprzedaży i obciążania nieruchomego majątku Spółki,
7) Wnioski członków.

Zgodnie z § 31 statutu powyższe Zgromadzenie będzie ważne, uchwały zaś jego prawomocne, bez względu na liczbę akcji, wyobrażanych przez uczestniczących w niem akcjonarjuszów lub ich pełnomocników. 533

Kalisz, dnia 5-go marca 1923 r.

Jedyny ratunek!

chcąc uniknąć kaszlu przykrego spróbujcie specjalnych cukierków miodowo-ziołowych

A. Janowskiego

Znacznie ulepszone.

Cukiernia. Kanonicka 3. 516

Do sprzedania

DOM piętrowy

z ogrodem ćwierć morgowym przy ulicy Skarszewskiej.

Wiadomość: Kalisz, ulica Skarszewska u p. Tica, (vis a vis wiatraka). 472

---

491 **Zaluzja**

do drzwi i okna wystawowego, troje drzwi, okno wystawowe zaszklone 100×160 ctm. oraz dekoracyjne części okna zaszklone kolorowem szkłem **sprzeda M. KOBZDA, Ostrów,** Wkp. Wrocławska 19.

Zaginął weksel

wystawiony na imię Niedzielskiego przez Spółkę Murarzy na sumę mk. 100.000 płatny w dn. 13 marca.

W obcych rękach nie jest ważny. 530

„SIBUNION"

Marka ochronna — SIBUNION LONDON — Marka ochronna

jest rękojmią dobroci towaru jest do nabycia wszędzie

ANGIELSKA

Herbata i Kakao

w paczkach 1/2-1/4-1/8 funt., w puszkach 1/1-1/2-1/4-1/8 kilowych w oryginalnym opakowaniu.

Sprzedaż hurtowa: **Warszawa, Bielańska 18.** Telef. 105-72, 258-14, 507-88.

ODDZIAŁY:

Poznań, Garncarska 3. **Lwów,** Batorego 36. **Gdańsk,** Langermarkt 15, **w Krakowie, w Wilnie.** 457

Syndykat Rolniczy Kaliski Sp. Akc.

Centrala Kalisz,

FILJE: Błaszki, Konin, Sieradz, Turek, Słupca, Uniejów.

Agentura w Opatówku,

poleca na sezon wiosenny:

NASIONA o gwarantowanej sile kiełkowania wszelkich warzyw ogrodowych, koniczyn, przelotu, seradeli, wyki, łubinu.

Kwalifikowane nasiona owsa i jęczmienia.

Siewniki rzędowe dla gospodarstw włościańskich i dworskich.

Kultywatory, brony sprężynowe, pługi. 491

Dla dogodności klijenteli

zaopatrzyłem swój skład na sezon zimowy w najlepsze gatunki różnego rodzaju

FUTRA

MĘSKIE i DAMSKIE.

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące, **oraz reperacje.** Robię zamiany, kupuję różne skórki surowe oraz używane futra. **Płacę najwyższe ceny.** 183

Firma egzystuje: Z poważaniem **Józef Bigeleisen,** od roku 1894. Browarna 3, oficyna, II p., tel. 159.

Skład Futer i Konfekcji Futrzanej

H. ADLERA

w KALISZU, Wiejska 5. Telefon № 208.

poleca na sezon zimowy wielki wybór różnego rodzaju: **futra, spody, skórki** i t. p.

gotowe palta damskie i męskie.

KUPUJĘ stare futra, wszelkie surowe skórki i płacę najwyższe ceny.

PRZYJMUJĘ futra w zamianę, wszelkie obstalunki oraz reperację które wykonywam w najmodniejszych fasonach. 219

Z mojej fabryki polecam do natychmiastowej dostawy:

Papę dachową, lepnik smołę z węgla kamiennego destylowaną cementowe czerwone falcowe dachówki,

WŁADYSŁAW LEWANDOWSKI, FABRYKA PAPY

TCZEW—Pomorze. 2382

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.